

Zdzisław J. Kapera

PIERWSZE TEKSTY FILISTYNÓW!

19 czerwca 1966 r. prof. William H. Brownlee zakupił w Jerozolimie dla Departamentu Starożytności Haszemickiego Królestwa Jordanii osiem starożytnych rękopisów. Sprzedawcą była nie określona bliżej postać, która wyraziła przekonanie, że znalezisko pochodzi z okolicy Hebronu (około 30 km na południowy zachód od Jerozolimy). Stan dokumentów był opłakany. Mocno zwinięte, suche, brudne — mogły się rozlecieć w rękach. Nawilżano je intensywnie przez 4 dni. Następnie W. H. Brownlee rozwinął je i przygotował do sfotografowania w promieniach podczerwonych. Trzeba tu nadmienić, że rękopisy dostały się w dobre ręce. W. H. Brownlee to przecież jeden z tych pracowników *American Schools of Oriental Research*, którzy z pierwszymi zwojami znad Morza Martwego zetknęli się jeszcze w lutym 1948 roku i którzy przygotowali je do sfotografowania i publikacji.

Dokładne miejsce znalezienia zagadkowych rękopisów pozostaje nieznane. Z informacji uzyskanych w r. 1966 wynikałoby, że trafiono na nie w kamiennej skrzynce, znajdującej się wewnątrz grobu. Może był to sarkofag czy ossuarium? W każdym razie rękopisy zachowały się jeszcze w jakim takim stanie. Po ich rozwinięciu przekonano się, że zawierają teksty w nie znanym piśmie i języku. Próby odczytania podjęli W. H. Brownlee oraz George E. Mendenhall, dyrektor ASOR w Jerozolimie. W. H. Brownlee zajął się opisem, datowaniem i analizą epigraficzną tekstów, porównaniem znaków rękopisów ze starożytnymi napisami i manuskryptami I tysiąclecia p.n.e. G. E. Mendenhall przetransponował występujące w rękopisach znaki na język maszyny elektronicznej i przy pomocy Stanleya Mendenhalla opracował tabelaryczne wyliczenia rozkładu znaków i ich kontekstu. W ten sposób uczyniono pierwszy krok ku analizie języka i ewentualnemu rozszyfrowaniu tekstów.

Z dotychczasowej analizy niewiele wynikało. Zdaniem badaczy istnieje duże prawdopodobieństwo, że mamy do czynienia z pewnego rodzaju tekstami żałobnymi (*funerary texts*). Czy przypadkiem jednak naukowcy ci nie sugerują się faktem znalezienia rękopisów w grobie? W każdym razie w dokumentach tych zdają się być

użyte jakieś formuły, gdyż dość często powtarzają się te same sekwencje znaków.

Wszystkie nowo zakupione rękopisy są pergaminowe. Każdy zawiera jedną kolumnę tekstu, z tym że na pięciu z nich tekst jest wypisany atramentem, zaś na trzech pozostałych — jest *wyryty* ostrym narzędziem. Zdaniem badaczy umożliwia to dokładniejsze zrozumienie i dosłowne tłumaczenie Iz 30, 8; Hab 2, 2 oraz Job 19, 23 z użyciem właśnie słowa *wyryty*, gdyż mowa tam o ryciu ostrym narzędziem na surowym pergaminie.

Początkowo sądzono, że w badanych rękopisach jest powyżej czterdziestu znaków. Dokładniejsze studia wykazały jednak, że mniej niż trzydzieści, lecz trudno ustalić rzeczywistą liczbę. Kształty znaków użytych w manuskryptach zdają się wskazywać, że pismo to zajmuje chronologicznie pozycję pomiędzy najstarszymi znanymi literami fenickimi a archaicznymi greckimi. Jak to pierwszy rozpoznał G. E. Mendenhall, pismo rękopisów zbliżone jest do pism karyjskiego i etruskiego. Należy jednak podkreślić z całym naciskiem, że można również doszukać się podobieństwa do wszystkich mało znanych systemów pisma języków południowej Anatolii: karyjskiego, lucyjskiego i lidyjskiego, jak również do inskrypcji z Krety, Sycylii i Italii. Właśnie poprzez najstarsze napisy etruskie można wykazać podobieństwo do najdawniejszych inskrypcji greckich. Z wszystkich przeprowadzonych analiz i porównań wynika, że rękopisy należy datować na IX, a najpóźniej na VII w. p.n.e. Biorąc pod uwagę, że w VII w. p.n.e. karyjscy najemnicy z południowej Anatolii służyli w różnych krajach wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, można by sądzić, że im zawdzięczamy omawiane teksty. Konfrontacja jednak użytych w nich znaków z napisami karyjskimi z Egiptu wykazała liczne różnice. Ostatecznie W. H. Brownlee i jego koledzy sugerują, że mamy do czynienia z lokalnym systemem pisma, świeżo zapożyczonym z fenickiego i zaadaptowanym do obcego języka o zasadniczo różnej strukturze fonetycznej, i wskazują na Filistynów. Ten zagadkowy lud, często pojawiający się na kartach Starego Testamentu, przybył na wybrzeże Palestyny przez Kretę (por. Pw 2, 23; Jer 47, 4 czy Am 9, 7) i Cypr z obszaru Morza Egejskiego. W tą część basenu Morza Śródziemnego rzuciła Filistynów wielka wędrówka ludów, która miała miejsce na Bałkanach i w Azji Mniejszej w XIII i XII w. p.n.e. Lud ten przysparzał Izraelitom licznych kłopotów. Jego zakusy zostały powstrzymane dopiero przez Dawida. W okresie podzielonej monarchii walki między Filistynami miały już jedynie charakter lokalny. Gdyby istotnie omawiane rękopisy pochodziły z IX—VII w. p.n.e., mogłyby rzucić dodatkowe światło na okres pokojowego współżycia obu sąsiadów. Byłoby to tym ciekawsze, że przyjmuje się, iż Filistyni, „wobec przewagi kananejskiej lud-

ności, wśród której osiedli, zatracili... rychło swój język i przyjęli język kananejski, a w V w. zamienili go z kolei na dialekt aramajski, rozpowszechniający się wówczas w Palestynie" (L. Piotrowicz, *Filistyni w: Podręczna Encyklopedia Biblijna*, Poznań 1960, t. I, s. 386).

Bez względu na to, czy dalsze badania potwierdzą, czy też wykluczą przypuszczenia o filistyńskim pochodzeniu zagadkowych rękopisów z okolic Hebronu, wydaje się słusznym zwrócić uwagę specjalistów na fakt, który uszedł uwadze pośród niezliczonych informacji docierających z Palestyny. Otóż w trakcie 4 i 5 kampanii wykopaliskowej w Aszdodzie (z 1968 i 1969 r.) odkryto trzy pieczęcie z napisami dotąd nieodczytanymi. Dwie z nich ozdobione są przedstawieniami zwierząt i ludzi w tzw. stylu egejskim. Odkryte obiekty datuje się prowizorycznie na XI w. p.n.e. Kontekst, w jakim je znaleziono, pozwala przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że mamy do czynienia z najstarszymi inskrypcjami „filistyńskimi”. Jak dotąd, opublikowano jedynie fotografię jednego z trzech obiektów, cylindra opatrzonego w katalogu wystawy „*The Philistines and other Sea Peoples*” numerem 68 (Jeruzolima 1970, fot. 8, non vidi — cyt. za M. Weippert, *Göttinger Gelehrte Anzeigen* 223, 1971, s. 7, nota 24).

Mając na uwadze poinformowanie o nowych, mogących mieć duże reperkusje w studiach Starego Testamentu, odkryciach na terenie Palestyny wybrano celowo taki tytuł opracowania, a nie inny. Chciano w ten sposób wyrazić opinię, że w najbliższym czasie możliwe jest dokładniejsze poznanie ludu, który dał nazwę Ziemi Świętej. Trafnie ongiś zauważył światowej sławy biblista i orientalista, śp. W. F. Albright, że można „oczekiwać znalezienia tabliczek filistyńskich w niższych warstwach ich osiedli” (*Archeologia Palestyny*, Warszawa 1964, s. 234). Tabliczek jeszcze nie mamy, ale pierwsze teksty już są. Jeżeli zdoła się je rozszyfrować, to nasza znajomość języka Filistynów nie będzie się sprowadzać do kilku imion zachowanych w transkrypcji egipskiej, hebrajskiej czy akkadyjskiej. Po poznaniu zaś języka Filistynów powstanie poważna szansa odczytania pisma cypro-minojskiego i kreteńskiego linearne-go A, co rzuciłoby nowe światło na dzieje wschódniej części basenu Morza Śródziemnego z końcem epoki brązu, a w szczególności na okres wędrówek tzw. ludów morskich w kierunku Syrii, Palestyny i Egiptu.

NOTA BIBLIOGRAFICZNA. Studia nad tzw. rękopisami filistyńskimi trwają od r. 1966. Wstępne informacje o odkryciu podano na konferencji prasowej w Ammanie dopiero... 1. XII. 1970 r! Pierwszy komunikat ukazał się drukiem na łamach *The Times* z dn. 15. XII. 1970 r. (non vidi). Tuż po pierwszej enuncjacji prasowej prof. W. H. Brownlee i G. E. Mendenhall wystąpili na 27 zjeździe *Archaeological Institute of Ame-*

rica w Nowym Jorku ze specjalnym referatem zatytułowanym: *The Enigmatic Manuscripts from Southern Palestine*. Streszczenie tegoż ukazało się w *American Journal of Archaeology* 75, 1971, s. 196.

Komunikat z *The Times* został przedrukowany przez jedyne czasopismo poświęcone epigrafice przed- i wczesnogreckiej *Kadmos* redagowane przez W. C. Brice'a. Por. W. H. Brownlee, G. E. Mendenhall, Y. Oweis, *Philistine Manuscripts from Palestine?*, *Kadmos* 10, 1971, s. 102—104. Uzupełnienie do tego artykułu napisał W. H. Brownlee (*Philistine Manuscripts from Palestine? A Supplementary Note*, *Kadmos* 10, 1971, s. 173).

Pierwsze informacje o pieczęciach Filistynów odnalezionych w Aszdodzie opublikował T. Dothan (*Ashdod*, w: *Chronique archéologique*, *Revue Biblique* 77, 1970, s. 405 oraz tekst paralelny *Notes and News. Tel Ashdod*, *Israel Exploration Journal* 19, 1969, s. 245). Powtórzył je i skomentował M. Weippert w obszernej recenzji pracy T. Dothan, *The Philistines and Their Material Culture*, *Jerusalem* 1967 (w jęz. hebr.), na łamach *Göttinger Gelehrte Anzeigen* 223, 1971, s. 6n, nota 24.

W cytowanym referacie W. H. Brownlee'ego i G. E. Mendenhalla znajduje się zapowiedź publikacji zagadkowych rękopisów z rejonu Hebronu z ilustrowanym opisem obiektów, zestawieniem systemu znaków z kształtem liter współczesnych inskrypcji oraz krótkim podsumowaniem analizy zawartości, dokonanej z pomocą komputera.

Kraków

ZDZISŁAW J. KAPERA

Ks. Stanisław Bzowski

JAK NALEŻY ROZUMIEĆ „DIVINA MYSTERIA” W ORĘDZIU WIELKANOCNYM!

Co roku w obrzędach liturgicznych Wigilii Paschalnej jest śpiewany hymn *Exultet*, który jest uważany za arcydzieło liryki chrześcijańskiej. Z najczęściej cytowanych dokumentów zawierających tekst hymnu należy wymienić: *Missale Gallicanum vetus*, *Sacramentaire de Gellone*, *Sacramentaire Philips* oraz *Sacramentaire de St-Gall*.¹ Nie ma zgody w poglądach co do autorstwa hymnu. B. Capelle, opierając się na pewnym podobieństwie języka i stylu, przypisuje ten hymn św. Ambrożemu.² Natomiast Fischer wyklucza autorstwo św. Ambrożego, podając jako dowód inne znaczenie słowa „mysterium” w pismach biskupa Mediolanu, a przypuszcza, że hymn ten pochodzi z Galii.³

Śluchając początku tego hymnu w polskim tłumaczeniu, wydawać by się mogło, że „słudzy Boży” nie oddaje wiernie łacińskiego określenia „divina mysteria”. Wiele kłopotu filologom i liturgistom sprawiało od dawna objaśnienie tych wyrazów, których znaczenie w kontekście wydaje się enigmatyczne. Szukano różnych rozwiązań. W średniowieczu przypusz-

¹ Capelle B. *L'exultet pascal oeuvre de saint Ambroise*, *Miscellanea G. Mercati*, 1946, str. 222 i nn.

² Tamże s. 219.

³ *Ambrosius der Verfasser des Österlichen Exultet?* *Archiv für Liturgiewissenschaft* 2 (1952) 61 nn.